

ROSJA: SYRIĘ ZAATAKOWANO, GDY "OTRZYMAŁA SZANSE NA POKOJOWĄ PRZYSZŁOŚĆ"

Rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa oceniła w sobotę w komentarzu na Facebooku, że w chwili, gdy Syria "otrzymała szansę na pokojową przyszłość", stolica tego - jak podkreśliła - suwerennego państwa, stała się celem ostrzału koalicji zachodniej.

"Stolica suwerennego państwa, która wiele lat próbuje przeżyć w warunkach agresji terrorystycznej, stała się celem uderzenia" - napisała przedstawicielka MSZ Rosji w swoim komentarzu.

Wyraziła opinię, że stoją za tym ci, którzy pretendują do moralnego przywództwa na świecie i deklarują swą wyjątkowość. "Trzeba być rzeczywiście wyjątkowym, by w chwili, gdy Syria otrzymała szansę na pokojową przyszłość, ostrzelać jej stolicę" - napisała rzeczniczka MSZ.

Czytaj też: [Atak na Syrię. Cel: powstrzymać użycie broni chemicznej \[KOMENTARZ\]](#)

Ze swej strony ambasador Rosji w USA Anatolij Antonow, komentując działania koalicji, ostrzegł, że "nie pozostaną one bez odpowiedzi". W komunikacie opublikowanym w sobotę ocenił, że "najgorsze obawy spełniły się, nasze ostrzeżenia nie zostały usłyszane; realizowany jest wcześniej zaplanowany scenariusz".

"Znowu nam grożą. Ostrzegaliśmy, że takie działania nie pozostaną bez odpowiedzi. Cała odpowiedzialność spoczywa na nich - na Waszyngtonie, Londynie i Paryżu" - oświadczył ambasador. Dodał również, że "zniewagi pod adresem prezydenta Rosji są niedopuszczalne i nie do zaakceptowania".

Połączone siły lotnictwa amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego przeprowadziły nad ranem w sobotę serię nalotów w Syrii w ramach akcji odwetowej za użycie broni chemicznej podczas ataku 7 kwietnia w mieście Duma we Wschodniej Gucie, na wschód od Damaszku. O ten atak chemiczny kraje zachodnie oskarżają armię prezydenta Syrii Baszara el-Asada. Koalicja zbombardowała obiekty w Damaszku i na zachód od miasta Hims.

Prezydent USA Donald Trump, informując o ostrzałach, powiedział m.in., że naloty odwetowe są konsekwencją niedotrzymania przez Rosję danego słowa w sprawie likwidacji broni chemicznej w Syrii. "Nie byłoby ich, gdyby Rosja nie poniosła porażki w swych planach powstrzymania Asada przed sięgnięciem po broń chemiczną" - zaznaczył Trump.